

# Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 17, 1 List do Koryntian, Dary duchowe

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr Dave Mathewson w swoim kursie historii i literatury Nowego Testamentu, wykład 17 na temat 1 Listu do Koryntian i darów duchowych.

W porządku, kontynuujemy i zaczynamy.

Jednym z elementów ogłoszenia, zanim zaczniemy, jest informacja, że Twój pierwszy quiz i egzamin zostały ocenione, a być może także drugi quiz. Jest teraz w trakcie umieszczania na tablicy. Mijmy więc nadzieję, że w ciągu następnego lub dwóch dni Twoje wyniki wzrosną.

Dlatego od czasu do czasu sprawdzaj tablicę. Otrzymasz także zwrot egzaminów i quizów, więc będziesz mógł je faktycznie zobaczyć, ale zanim zostaną umieszczone z powrotem w Twoim pudełku, znajdą się w Blackboard. Oglądaj je więc dalej, a miejmy nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch dni przypomnisz sobie swoje wyniki z quizów i egzaminów.

Możesz się spodziewać, że odtąd właśnie tam będziesz mógł znaleźć wyniki. W porządku, zacznijmy od modlitwy. Następnie byliśmy na ostatniej lekcji, podczas której rozmawialiśmy o 1 Liście do Koryntian, przeglądaliśmy różne teksty zawarte w 1 Liście do Koryntian i próbowaliśmy zrekonstruować wiarygodne tło i scenariusz tego, do jakiego problemu odnosił się autor oraz w jaki sposób autor odnosi się do tego problemu, itp.

Zatem przyjrzymy się innej części 1 Listu do Koryntian, a właściwie dwóm kolejnym częściom, jedna z nich bardziej szczegółowo, druga nieco krótsza dzisiaj.

Ale zacznijmy od modlitwy. Ojcze, dziękujemy Ci za Twoją wierność wobec nas, za wspieranie nas emocjonalnie, duchowo i intelektualnie, i modlę się, abyśmy skoncentrowali wszystkie nasze zdolności na myśleniu oraz nasze zdolności do analizowania i zadawania właściwych pytań podczas studiowania Twojego Słowa. A kiedy patrzymy na 1 List do Koryntian, modlę się, abyśmy nie tylko potrafili go przeanalizować i zrozumieć w świetle jego kontekstu historycznego i kulturowego, ale także abyśmy zrozumieli go w świetle naszego dzisiejszego kontekstu i tego, jak nadal się to zmienia. mów do nas dzisiaj jako Twoje Słowo do swego ludu. W imieniu Jezusa modlimy się, amen.

W porządku, więc aby zakończyć naszą dyskusję na temat 11 rozdziału 1 Listu do Koryntian, przyjrzelśmy się drugiej połowie 11 rozdziału 1 Listu do Koryntian, gdzie

Paweł porusza kwestię Wieczerzy Pańskiej, komunii lub Eucharystii, w zależności od tego, kim jesteś zwykły to nazywać.

Zasugerowałem taki sposób rozumienia tej części tekstu, zwłaszcza gdy dochodzimy do przykazań pod koniec, kiedy Paweł mówi im, aby się badali i nie uczestniczyli w Wieczerzy Pańskiej w sposób niegodny, a my przyjrzymy się czy, mówiąc krótko, musimy zrozumieć kontekst, który do tego doprowadził, czyli powiedzieliśmy, że te same różnice społeczno-ekonomiczne i cała ta kwestia statusu, statusu społecznego pomiędzy elitą, bogatymi i wszyscy inni, teraz napłynęli do kościoła i że Pawła tak zmartwiło to, że utrwalali te społeczne różnice w kontekście posiłku, który powinien był celebrować ich zjednoczenie i jedność jako jednego ciała Chrystusa i jako Boży ludzie. W świetle Ewangelii, w świetle krzyża, śmierci Jezusa za nich, w świetle ich zjednoczenia w Chrystusie, Wieczerza Pańska powinna była na to wskazywać, być tego wyrazem. Zamiast tego używali Wieczerzy Pańskiej jako wyrazu trwających społeczno-ekonomicznych różnic w statusie, które istnieją w świeckim Koryncie, a które teraz ponownie przeniknęły do kościoła, i jak mówi im Paweł, powiedzieliśmy, że nakaz sprawdzenia siebie był nie jest to nakaz myślenia o wszystkich popełnionych grzechach i wyznawania ich.

Niestosowne przyjmowanie Wieczerzy Pańskiej oznaczało nieprzyjmowanie jej, jeśli zapomniałeś o niektórych grzechach i nie wyznałeś ich wszystkich. Zamiast tego były one skierowane do konkretnej sytuacji. Uczestnictwo w Wieczerzy Pańskiej w sposób niegodny oznaczało uczestnictwo w sposób sprzyjający podziałom.

Wykorzystanie posiłku, który promował lub wyrażał jedność ludu Bożego, wykorzystanie go w sposób, który promował i utrwał podział oraz podział społeczno-ekonomiczny w kościele korynckim, było dla Pawła nie do pomyślenia. A zatem – mówi – zbadajcie siebie, czyli upewnijcie się, że rozumiecie znaczenie Wieczerzy Pańskiej i wykorzystujecie ją w taki sposób, aby nie tworzyć i nie sprzyjać podziałom w Kościele. I dzisiaj sugerowałbym, że to samo ma miejsce, że głównym grzechem, który należy sobie uświadomić i zbadać, jest przyjmowanie Wieczerzy Pańskiej, gdy mamy spór i podział z kimś innym w ciele Chrystusa.

Wydaje się, że to był główny problem, który tak bardzo zdenerwował Paula. Zatem w wersecie pod sam koniec rozdziału werse 33 mówi: Zatem moi bracia i siostry, kiedy schodzicie się razem na posiłek, czekajcie na siebie nawzajem. Oznacza to, że znowu problem polegał na tym, że najprawdopodobniej zamożni członkowie przybyli do kościoła pierwsi, być może dlatego, że byli mniej obciążeni koniecznością pracy, natomiast biedni członkowie, którzy musieli pracować dłużej, przybywali do kościoła później i faktycznie byli w kościele. oddzielny pokój w kościele domowym i serwowano mu także inne, mniejsze posiłki.

I tak, teraz Paweł mówi, zamiast tego czekajcie na siebie, to znaczy starajcie się jeść ten posiłek razem, jako wyraz waszej jedności w Chrystusie. Koniec z

wykorzystywaniem tego posiłku do utrwalenia różnic społecznych występujących w świeckim Koryncie. Zamiast tego czekajcie na siebie i jedzcie razem ten posiłek, wyrażając swoją równość jako członków Ciała Chrystusowego, o czym Paweł będzie mówił w tym obrazie Ciała Chrystusowego i jedności.

Paweł będzie nadal mówił o tym w rozdziałach 12 i 14. W porządku, więc rozdziały 12 do 14 prowadzą nas do następnego ważnego tekstu, o którym chcę krótko porozmawiać. Zwróć uwagę, jak zaczyna się w wersecie 1 rozdziału 12, teraz dotyczącym darów duchowych.

W rzeczywistości widzieliśmy, że Paweł często wprowadza, gdy zaczyna zajmować się różnymi problemami, które zostały mu przedstawione w kościele w Koryncie ustnie lub w formie pisemnej, często sygnalizuje, że tym zwrotem, obecnie dotyczącym mięso ofiarowane bożkom, teraz dotyczące darów duchowych, teraz dotyczące spraw, o których pisałeś, itd. itd. To, co dotyczy, jest rodzajem drogowskazu, że Paweł wprowadza nowy problem, którym teraz się zajmie.

Problem ten jest jednak podobny do rozdziału 11, ponieważ oba pojawiają się w kontekście kościoła gromadzącego się na nabożeństwie. W rzeczywistości większość kwestii, które Paweł porusza w 1 Liście do Koryntian, tak jest. Nie mówi tak bardzo o tym, co robią w domu, chociaż się tym martwi, nie tyle o ich życiu w domu czy w miejscu pracy, ale o tym, co robi Kościół, gdy się zjednoczy.

Cały rozdział 11 z 1 Listu do Koryntian zajmuje się problemami, które pojawiają się, gdy kościół w Koryncie zbiera się na oddawanie czci. To samo dotyczy rozdziałów od 12 do 14. Rozdziały od 12 do 14 poruszają problem, który pojawia się, gdy Koryntianie spotykają się na nabożeństwie.

Sugerowałbym wam, że problem jest podobny do tego z rozdziału 11, ponieważ jest to problem, który odzwierciedlałby niektóre ideały lub wartości świeckiego społeczeństwa korynckiego, a teraz przeniknął do kościoła i spowodował szereg problemów, którymi obecnie boryka się Paweł zamierzam się zająć. Zatem w rozdziałach od 12 do 14 przeczytam tylko pierwszą część tego. Rozdziały od 12 do 14 mają wspólny, nadrzędny temat: Kościół i korzystanie przez niego z darów duchowych.

Porozmawiamy trochę o tym i na czym polegał problem. Ale zaczynając od rozdziału 12, teraz dotyczącego darów duchowych, bracia i siostry, nie chcę, abyście byli niedoinformowani. Wiecie, że będąc poganami, zostaliście zwabieni i zwiedzeni do bożków, które nie mogły mówić.

Dlatego chcę, abyście zrozumieli, że nikt, kto mówi w duchu Bożym, nie powie: niech Jezus będzie przeklęty i nikt nie może powiedzieć, że Jezus jest Panem, chyba że przez Ducha Świętego. Istnieją różne dary, ale ten sam duch, i różne służby, ale ten

sam Pan, i różne działania, ale ten sam Bóg aktywuje je wszystkie i wszystkich. Każdemu dany jest przejaw ducha dobra wspólnego.

Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości w mówieniu, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego ducha, innemu wiara dar wiary w tym samym Duchu, innemu dar uzdrawiania w tym samym Duchu, innemu dar uzdrawiania w tym samym Duchu czynienie cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu różne rodzaje języków, a innemu tłumaczenie języków. Wszystko to działa i jest aktywowane przez jednego i tego samego ducha, który przydziela każdemu z osobna, tak jak chce Duch. Co teraz robi Paweł? Przede wszystkim musimy zadać sobie pytanie, jaki problem wydaje się poruszać Paweł? Dlaczego musiał usiąść i porozmawiać o darach duchowych? Przede wszystkim, bardzo szybko, w tym kontekście zdefiniowałbym dar duchowy jako jakąkolwiek zdolność nadprzyrodzoną lub naturalną, która jest pobudzana przez Ducha Świętego i wykorzystywana do budowania całego kościoła.

Dlatego Paweł niepokoi się, że Koryntianie najwyraźniej korzystali z tego, otrzymali i są świadomi tych darów, które wylał na nich Duch Święty, aby Kościół wzrastał i był budowany, jednak Paweł jest również świadomy, że są oni poddawani maltretowaniu. Myślę, że tutaj pojawia się problem, gdy czytacie rozdziały od 12 do 14. Wygląda na to, że Koryntianie po raz kolejny używali darów duchowych, aby jeszcze bardziej promować to rozróżnienie statusu.

A zatem status społeczno-ekonomiczny, który widzieliśmy w wielu kwestiach, relacje patron-klient, domaganie się zwolenników wśród przywódców i przechwalanie się swoim statusem społecznym itp. itd. Podział pomiędzy zamożną elitą a zamożną słabą.

To przeniknęło do kościoła i wpłynęło również na ich pogląd na dary duchowe, które wyglądały mniej więcej tak. Niektórzy z Koryntian, najprawdopodobniej elita, elita społeczna i bogaci w społeczeństwie, kojarzyli swój elitarny, zamożny status społeczny z pewnymi darami, które ich zdaniem szły z tym statusem. Przede wszystkim umiejętność mówienia językami.

Zdolność mówienia językami w I wieku była nadprzyrodzonym darem, polegającym na tym, że pod wpływem Ducha Świętego można było mówić w języku, albo w innym języku, albo nawet w niebiańskim, wzniosłym języku, którego nie można utożsamić z żadnym ludzkim językiem. Ale jest to możliwe, ponieważ nigdy wcześniej nie uczyłeś się ani nie uczyłeś tego języka. Niektórzy Koryntianie propagowali ten dar języków, czyli nadprzyrodzoną zdolność mówienia w innym języku.

Promowali to jako oznakę swojego duchowego statusu elity. A wszyscy pozostali mieli oczywiście niższy status, czego dowodem był fakt, że nie posiadali tego daru. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest zrozumienie, że Koryntian i

chrześcijaństwo nie były w tamtych czasach jedynymi religiami, w których występowało zjawisko takie jak języki.

Mówienie w innym języku lub ekstatyczny sposób mówienia. Co ciekawe, inne religie również miały ekstatyczny typ mowy, podczas którego można było ponownie mówić w innym języku lub języku. I co ciekawe, wiele innych religii wiązało to ze statusem elity społecznej.

Myślisz więc o Koryntianach, być może wychodzących z pewnej sytuacji, wielu z nich należało do różnych religii pogańskich, którzy należeli do religii, w których języki, mówienie językiem lub ekstatyczna mowa były kojarzone z pewnym statusem społecznym. Teraz zostało to przeniesione do ich nowo odkrytej wiary chrześcijańskiej. I tak w kościele prawdopodobnie bardziej elitarni, elitarni społecznie i zamożni członkowie kościoła przechwalali się swoją umiejętnością mówienia językami, co było oznaką ich elitarnego statusu duchowego i społecznego.

Tak jak być może nauczyli się w innych religiach pogańskich. Teraz zostało to przeniesione do chrześcijaństwa. I dlatego Paul jest tak zdenerwowany.

I z taką postawą i z takim problemem będzie próbował walczyć. Zatem sposób, w jaki to robi, Paweł demonstruje w rozdziałach od 12 do 14. Paweł zasadniczo zamierza wykazać, że żaden dar nie objawia się i nie zauważy, że w angielskim tłumaczeniu te dary są przejawami Ducha. Innymi słowy, żaden pojedynczy dar nie jest znakiem, że ktoś ma Ducha Świętego bardziej niż jakikolwiek inny.

Dlatego Paweł o tym wspomina. Czy dostałeś tę listę prezentów? Paweł mówi, że jednemu dany jest przez Ducha wypowiedanie lub mowa mądrości, innemu poznanie według tego samego Ducha, innemu dar wiary, innemu dar uzdrawiania itd. itd. Co robi Paweł? Próbuje po prostu pokazać, że języki to tylko jeden z możliwych darów i nie ma on pierwszeństwa nad żadnym innym.

Wszystkie te dary, czy to cuda uzdrowienia, wiara, czy zdolność przekazywania wiedzy, czy cokolwiek innego, wszystkie w równym stopniu manifestują lub ukazują Ducha. Jak więc Koryntianie ośmielają się izolować lub wywyższać jeden prezent jako znak, że w jakiś sposób dotarli duchowo lub posiadają status elity duchowej i społecznej? Wszystkie te dary w równym stopniu ukazują i manifestują Ducha. Czy zauważyłeś, że inną rzeczą na tej liście jest to, że Paweł jako ostatni dar na tej liście wymienia języki? Dzieje się tak dlatego, że to był ten, który Koryntianie przesadnie rozdmuchali i na który zwrócono uwagę, więc Paweł umieścił to na końcu listy, ponieważ znowu w pewnym sensie wyrównuje szanse.

Paweł stara się wykazać, że za każdym darem w równym stopniu stoi ten sam Bóg i ten sam Duch Święty. Zatem osoba posiadająca dar wiary nie ma mniej Ducha Świętego niż osoba mówiąca językami. Osoba mówiąca językami nie ma więcej

Ducha Świętego niż ktoś, kto korzysta z daru gościnności lub innych możliwych darów.

Zatem Paweł próbował – Koryntianie mieli prawdopodobnie swego rodzaju hierarchię darów, w której, ponownie, języki były na szczycie. Teraz Paweł to bierze i wyrównuje szanse, tak aby wszystkie dary były na równym poziomie. Zatem, ponownie, wskazówka Pawła nie zaleca już promowania pewnych darów jako oznaki twojego statusu duchowego.

Każdy w równym stopniu posiada Ducha, ponieważ każdy dar w równym stopniu ukazuje Ducha, bez względu na to, jak nieznaczny lub skromny może się wydawać. I dlatego Paul przywołuje także obrazy ciała. Porównał kościół do ciała, co nie było niczym niezwykłym.

Dla Pawła nie jest to nowość. Inni pisarze świata greckiego porównywali różne instytucje i stowarzyszenia do ciała fizycznego, aby wyrazić jego jedność, ale także fakt, że istnieje ono również w różnorodności. Zwróćmy więc uwagę na to, co mówi Paweł.

Znowu zaczyna od wersetu 12. Albowiem jak ciało, ciało fizyczne, jest jedno i ma wiele członków, a wszystkie członki ciała, chociaż wielu tworzy jedno ciało, tak też jest z Chrystusem. Albowiem w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało.

Żydzi i Grecy, niewolnicy i wolni, a my wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem. Teraz posłuchaj tego. Następnie Paweł szczegółowo omówi ten obraz ciała.

I zauważ, co on robi. Próbuje wyrównać szanse, aby pokazać, że wszystkie prezenty są równie ważne. Mówi: Rzeczywiście, ciało nie składa się z jednego członka, ale z wielu.

Gdyby stopa powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała, nie oznaczałoby to, że stałaby się mniej częścią ciała. A gdyby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała, nie umniejszyłoby to tego. Gdyby całe ciało było okiem, gdzie byłby słuch? Czy widzisz, co robi Paweł? Mówi: wyobraź sobie, jakie to byłoby groteskowe, gdybyś składał się z jednej gigantycznej gałki ocznej lub jednego gigantycznego ucha.

To niedorzeczne. Zatem całe rozumowanie Pawła jest takie, że nie jest to bardziej prawdziwe w sferze fizycznej niż w sferze duchowej. Zatem promowanie, w przypadku Koryntian, promowania jednego daru jako w jakiś sposób bardziej wskazującego na posiadanie Ducha jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że ciało, posiadanie ciała składającego się tylko z gigantycznej gałki ocznej, ucha, stopy lub czegoś podobnego .

Aby organizm mógł prawidłowo funkcjonować, wszystkie jego części muszą współpracować. Choć są różnorodni, przyczyniają się do jedności. Zatem ciało fizyczne stanowi doskonałą ilustrację tego, do czego Paweł chciał dojść.

Nie ma jednego prezentu, który byłby ważniejszy od drugiego. Jak Koryntianie śmieją wywyższać lub promować dar języków jako znak, że niektórzy z nich mają status elity duchowej lub społecznej? Właściwie, zwróć uwagę, jak on zaczyna.

Zanim zacznie mówić o darach duchowych, w wersecie 3 mówi, że nikt nie może powiedzieć, że Jezus jest Panem, inaczej niż przez Ducha Świętego. Dlaczego to powiedział? Ponieważ mówi, że prawdziwym dowodem na to, że ktoś posiada Ducha, nie jest mówienie językami, cuda czy jakkolwiek inny dar. Prawdziwym dowodem jest umiejętność wyznania Jezusa Chrystusa jako Pana.

To prawie tak, jakby Paweł mówił: „Jeśli to zrobisz, jest to dowód, że otrzymałeś Bożego Ducha Świętego”. Bo tego nikt nie może wyznać poza Duchem, Duchem Świętym. A zatem jeszcze raz, Koryntianie, przestańcie się już przechwalać pewnymi darami duchowymi.

Żadnego podnoszącego na duchu języka ani żadnego innego daru na znak, że masz Ducha, lub na znak, że ktoś inny go nie ma. Zamiast tego wszystkie dary w równym stopniu manifestują Ducha. Wszystkie dary przyczyniają się do działania jednego ciała w taki sam sposób, w jaki wszystkie części ciała przyczyniają się do działania ciała fizycznego na planie fizycznym.

Teraz Paweł kończy w rozdziale 12, mówiąc: ale staraj się o większe dary, a ja pokażę ci lepszą drogę. Przede wszystkim, co Paweł ma na myśli, gdy mówi im, aby starali się o większe dary? Myślałem, że właśnie powiedział, że szanse są wyrównane. Nie ma darów większych od innych.

Wszystkie dary jednakowo ukazują Ducha. Dlaczego teraz Paweł miałby nagle powiedzieć Kościołowi, aby zabiegał o większe dary? A inną rzeczą jest to, że kiedy czytasz rozdziały od 12 do 14, rozdział 13 na pierwszy rzut oka wydaje się być wtrąceniem. Ten słynny rozdział o miłości, który czytamy na weselach i tym podobnych, a ja i moja żona czytaliśmy go na naszym weselu, rozdział 13, miłość jest łaskawa, miłość jest cierpliwa itd., itd., często to wykluczamy kontekście kontekstowym w 1 Liście do Koryntian i czytaj go przy różnych okazjach.

A 1 Koryntian 13 ma już wystarczająco dużo, ma w sobie coś poetyckiego, co pozwala nam to zrobić. Chcę jednak wrócić i zapytać, co robi tam rozdział 13? Ponieważ możesz sprawić, że jeśli usuniesz rozdział 13, rozdział 12 w bardzo naturalny sposób doprowadzi do rozdziału 14. Zatem wrócimy i zapytamy, co tam robi rozdział 13? Ale zanim to zrobimy, chcę zadać pytanie, jakie większe dary ma na myśli Paweł w

rozdziale 13? Ponieważ rozpoczyna się rozdział 14, zabiegajcie o miłość i zabiegajcie o dary duchowe, zwłaszcza o to, abyście mogli prorokować.

A co do większego daru, kiedy Paweł mówi, abyśmy zabiegali o większe dary, jestem o tym przekonany, ma na myśli prorocstwo z 14 rozdziału 1 Listu do Koryntian. Zatem rozdział 12, który kończy się poleceniem zabiegania o większe dary, prowadzi w sposób naturalny do rozdziału 14, gdzie Paweł będzie mówił o darze prorocstwa i jego rodzaju oraz o tym, jak Koryntianowie powinni z niego korzystać. Jednak ponownie pojawia się pytanie, dlaczego Paweł nazywa to większym darem i dlaczego mówi im, aby dążyli do prorocstwa? To znaczy, myślałem, że chciał temu zaradzić, że niektóre prezenty są lepsze od innych i wyrównują szanse.

Dlaczego każe im zabiegać o dar prorocstwa? Według mnie prorocstwo to po prostu umiejętność przekazania ludowi Bożemu przesłania, zrozumiałego przesłania. Jeszcze raz pamiętajcie, że jesteśmy w kontekście kościoła. W swoich przemówieniach w rozdziałach 12-14 Paweł nie odnosi się do tego, co robią Koryntianie, gdy są w domu lub w pracy.

Mówi o tym, co robią, kiedy spotykają się, aby oddawać cześć Bogu podczas , jak powiedzielibyśmy, nabożeństwa w kościele. Jak myślisz, dlaczego Paweł mówi im, aby zabiegali o największy dar, jakim jest prorocstwo? Dlaczego miałby to zrobić? Zwłaszcza, gdy próbuje im powiedzieć: nie, nie ma daru większego od drugiego. Jak śmiecie podnosić języki lub jakkolwiek inny dar na znak, że macie więcej Ducha? Teraz mówi: „A tak przy okazji, chcę, żebyś zabiegał o większy dar, o którym piszę w rozdziale 14, a mianowicie prorocstwo”.

Cały rozdział 14 poświęcony jest temu darowi prorocstwa, umiejętności przekazywania ludowi Bożemu zrozumiałego przesłania w celu jego budowania w kontekście Kościoła. Ponieważ jest to najbardziej użyteczny dar dla całego Kościoła. Jeszcze raz zwróć uwagę na to, co mówi.

W rozdziale 12 powiedział, że celem darów, spójrzmy, wiele razy mówił, że celem darów jest budowanie całego kościoła, lub używając tej metafory, Ciała Chrystusa. A teraz zwróćcie uwagę na to, co mówi w rozdziale 14. Mówi: zabiegajcie o miłość i zabiegajcie o dary duchowe, zwłaszcza o to, abyście mogli prorokować.

Ci bowiem, którzy mówią językami, nie rozmawiają z innymi ludźmi, lecz z Bogiem. Nikt ich bowiem nie rozumie, gdyż w Duchu głoszą tajemnice. Paweł nie mówi, że to coś złego.

Mówi tylko, że to rzeczywistość. Języki służą przede wszystkim pożytkowi osoby mówiącej językami. Z drugiej strony w wersecie 3 mówi, że z drugiej strony ci, którzy prorokują, rozmawiają z innymi ludźmi, aby ich zbudować, dodać im otuchy i pocieszyć.



Ci, którzy mówią językiem, budują siebie, co nie jest złe. Paweł po prostu mówi, że tak właśnie jest. Języki przynoszą przede wszystkim korzyść osobie mówiącej językami.

Ale ci, którzy prorokują, budują Kościół. Zatem znowu Paweł kładzie nacisk na języki nie dlatego, że zaprzecza temu, co powiedział wcześniej, że wszystkie dary są równe, ale przeciwdziała temu, co robią Koryntianie. Koryntianie się przechwalają.

Nie tylko są winni przechwalania się swoim statusem społecznym i powodowania większych podziałów, ale także podkreślają dar, który jest przede wszystkim korzystny dla jednej osoby, osoby mówiącej językami. Tam, gdzie Paweł wolałby, gdy Kościół, pamięta kontekst, tutaj jest to kościół, kiedy gromadzą się na oddawaniu czci. Kiedy Kościół gromadzi się na nabożeństwie, Paweł wolałby, aby ludzie realizowali prorocтва.

Dlaczego? Ponieważ jest zrozumiałe i przynosi natychmiastową korzyść każdemu. Jak powiedział, ten, który prorokuje, przemawia do wszystkich. Ten, kto prorokuje, przekazuje zrozumiałe przesłanie, które każdy może usłyszeć i z którego może skorzystać.

Ten, który mówi językami, w zasadzie mówi do Boga i wypowiada tajemnice, z których nie każdy może skorzystać. Zatem Paweł mówi, że Koryntianie, kiedy gromadzicie się na oddawanie czci, zabiegajcie o dary, które są zrozumiałe i mają natychmiastowy skutek w budowaniu całego Ciała Chrystusa. Nie języki, co znowu Pawłowi nie przeszkadza i chce, żeby mówili językami, ale powiedzieli, że nie kiedy gromadzicie się na nabożeństwo, powinniście przede wszystkim realizować prorocтва, ponieważ jest to prorocтво, to zrozumiałe przesłanie, które się przekazuje, otrzymuje od Pana i przekazuje do Kościoła jako całości, który, skoro jest zrozumiałe i zrozumiałe, ma największe szanse na zbudowanie całego Ciała Chrystusowego.

Natomiast ten, kto mówi językami, może wypowiadać tajemnice, których nie wszyscy rozumieją. Czasami można zauważyć języki. O czym myślisz, gdy Paweł mówi: Chciałbym, żeby każdy z was mówił językami? Tak.

Ponownie, prawdopodobnie gdy Paweł powie: „Chciałbym, żeby każdy z was mówił językami”, to znaczy, to jest, myślę, że to rodzaj jego retoryki i jego argumentu, że znowu mówi: „Tak, języki są w porządku”, ale znowu, jeśli chodzi o oddawanie czci, Paweł czasami argumentuje w ten sposób w całym Liście do Koryntian. Zgodzi się z czymś, powie: tak, masz rację. Jednak przegapiłeś sedno.

Więc tak, byłoby wspaniale, gdyby wszyscy mówili językami, moja parafraza. Tak, byłoby wspaniale, gdybyście wszyscy mówili językami, ale kiedy gromadzicie się jako

kościół, jest to czas budowania całego Ciała Chrystusa. Proroctwo jest darem, który ma największą szansę to zrobić.

Dlatego zabiegaj o najlepsze prezenty. Bardzo, bardzo dobre pytanie. Powinienem być z tobą rozmawiać, zanim zacząłem uczyć na tych zajęciach.

Mogłem przewidzieć wszystkie twoje pytania. Tak. Zgadza się.

Paweł to robi, znowu Paweł rzeczywiście mówi, że jeśli ma to być użyte, wymaga tłumacza, ponieważ tylko w ten sposób może być zrozumiałe dla całego kościoła. Prawidłowy. Tak.

Jeszcze raz chciałbym. Czy możesz wyciąć kamerę, Ted? Nie, chciałbym jeszcze raz zapytać, dlaczego tak jest. Ponownie posłuchałbym rady Pawła, sprzeciwiam się nie tyle temu, ilu ludzi mówi językami, czy cały Kościół, ale dlaczego tak się dzieje, czy nadal, myślę, że postępuję zgodnie z instrukcjami Pawła, teraz są dwa końce widma. Niektórzy sugerują, że cóż, języki nie są już dzisiaj ważnym prezentem.

Dzieje się tak wraz z ukończeniem Nowego Testamentu i teraz, gdy mamy pełne objawienie Boże, nie potrzebujemy języków. Tak więc obowiązywała w I wieku i dzisiaj już nie jest aktualna. Przeciwny koniec nurtu, koniec spektrum, skrajny koniec, to niektóre z bardziej charyzmatycznych ruchów. Powtarzam, nie nazywam tak samo wszystkich ruchów charyzmatycznych, ale niektórych z nich, gdzie języki nadal są kryterium posiadania otrzymał Ducha.

Innymi słowy, nie wystarczy zostać chrześcijaninem i wyrazić swoją wiarę w Chrystusa, w pewnym momencie trzeba mówić językami i otrzymać Ducha Świętego. Ale wydaje się, że właśnie temu przeciwstawia się Paweł, a mianowicie, że Duch Święty i te języki są koniecznym znakiem, że ktoś ma ducha. Zatem w zasadzie nie jestem przeciwny temu, aby cały Kościół mówił językami.

To, czego jestem przeciwny, a nie dlatego, że jestem przeciwny, ponieważ tak myślę, jeśli dobrze odczytuję 1 List do Koryntian, to sugerowanie, że każdy powinien mówić językami na znak, że jest duchowy i otrzymał Duch. Wydaje się, że właśnie temu przeciwstawia się Paweł. Zatem moje pytanie nie byłoby takie, czy języki, nie, myślę, że języki są nadal ważne.

Nie widzę niczego w 1 Liście do Koryntian, co mówiłoby, że dotyczyło to tylko pierwszego wieku i nie jest już ważne. Myślę, że tak, a znam osoby, które mówiły językami. Jednak to, co naprawdę uważam za niewłaściwe, to fakt, że jako kryterium przyjmuje się, że ktoś ma ducha, i narzuca się to wszystkim, że każdy musi mówić językami na znak, że otrzymał Ducha.

Dokładnie to, co mówi Paweł, jest nieprawdą. Tak, mam na myśli, że języki wydają się być w pewnym sensie dość zróżnicowanym zjawiskiem. Wracasz do Dziejów Apostolskich 2. Pamiętasz, jak rozmawialiśmy o Dziejach Apostolskich 2? Oczywiście, że to pamiętasz.

Kiedy Duch Święty został wylany na ludzi, aby wypełnić się Stary Testament, zaczęli mówić językami. W tekście są dowody na to, że duża część tego języka była rozpoznawalna. Mówi się, że niektórzy z nich rozpoznali swój język.

Ale 1 List do Koryntian mówi o tym w kategoriach, gdy mówi o wypowiedaniu tajemnic Bogu, wydaje się, że mogłoby to być także coś innego. Więc nie jestem pewien, co o tym myślę, ale z pewnością nie sądzę, że możemy to uszczegółowić i powiedzieć, że tak właśnie są i jak zawsze wyglądają języki. Ale znowu myślę, że najważniejsze jest, aby kościoły pytały, co robią, na co kładą nacisk i jaką funkcję pełnią języki.

I znowu interesujące jest to, że kiedy Kościół się jednoczy, to właśnie to, na co niektórzy ludzie podkreślają, jest właśnie tym, co według Pawła powinno być umniejszane. Oznacza to, że gdy Kościół się gromadzi, należy podkreślić budowanie całego Ciała Chrystusowego, a nie to, co przynosi mi korzyść lub pokazuje, że mam Ducha lub coś w tym rodzaju. Dobre pytania.

Co ciekawe, ze względu na to tło, nie wydaje się, aby Paweł podał nam cokolwiek w przybliżeniu do pełnej listy darów, wszystkich darów, jest też kilka rzeczy w tym wersecie. Myślę, że podaje po prostu reprezentatywną listę, aby pokazać Koryntianom, że Duch objawia się w kościele na różne sposoby. W rzeczywistości, jeśli dodać, Nowy Testament mówi o darach duchowych zaledwie w kilku miejscach.

Inna sekcja znajduje się w 4. rozdziale Listu do Efezjan. Jest jeszcze inna sekcja w 12. rozdziale Listu do Rzymian. Przyjrzelismy się już Listowi do Rzymian, ale nie spędziliśmy czasu w rozdziale 12., gdzie wspomniano o innych darach. Niektóre z nich pokrywają się z listą przedstawioną w 1 Koryntian 12.

Do tego dochodzą inne dary wspomniane w tych fragmentach. Ale nawet jeśli je wszystkie zsumować, nie sądzę, że intencją autora Nowego Testamentu było kiedykolwiek stwierdzenie, że jest to pełna lista wszystkich darów. Tak naprawdę jestem przekonany, że Paweł pomyślałby, że sposób działania Ducha Świętego jest po prostu zbyt różnorodny, aby można go było sprowadzić do prostej listy darów.

Paweł po prostu mówi, że oto przykład sposobów, w jakie Duch objawia się, zamiast podawać wyczerpującą listę. Dla mnie to ważne, bo kiedy dorastałem, być może niektórzy z Was to robili. Powtórzę: teraz w pewnym sensie staję się duszpasterzem, ale wziąłem udział w jednym z testów inwentarza darów duchowych, podczas

którego odpowiada się na wszystkie te pytania i honoruje się dwóch z nich statusem elity duchowej.

Zamiast tego chce im pokazać, że Ducha Świętego nie można ograniczyć do jednego daru. Wszystkie dary w równym stopniu ukazują Ducha, a On podaje im tylko przykładową listę. Zatem prawdopodobnie istnieje duża różnorodność w sposobie, w jaki podchodzimy do darów duchowych, w jaki sposób je rozpoznajemy, czy mamy więcej niż jeden dar, czy niektóre dary mogą się rozwinąć i czy możemy je zmieniać itp.

Paweł nie odpowiada na te pytania i istnieją pewne różnice zdań w tych obszarach. Jednak najważniejszą rzeczą z 1 Listu do Koryntian jest upewnienie się, że używamy ich w sposób, który natychmiast buduje Ciało Chrystusa, Kościół, gdy gromadzi się na nabożeństwie. Nie ma miejsca na promowanie naszych własnych doświadczeń duchowych lub podkreślanie naszego własnego duchowego lub społecznego statusu ze względu na dar lub pozycję, jaką zajmujemy w kościele.

Paul natychmiast wyklucza takie działanie. Powiedziawszy to, co z rozdziałem 13, który jest jakby wrzucony w środek, tym słynnym rozdziałem o miłości? Powtórzę: nie będę czytał całości, ale zaczyna się, jeśli już mówię, to znaczy, jasne jest, że Paul rzeczywiście wiąże to ze swoją dyskusją na temat prezentów, ponieważ mówi o prezentach. W rozdziale 13 nie mówi tylko o miłości.

Zaczyna od stwierdzenia, że jeśli mówię językami śmiertelników i aniołów, ale nie mam miłości, jestem hałaśliwym gongiem lub brzęczącym talerzem. A jeśli mam moc proroczą i rozumiem wszystkie tajemnice, i mam całą wiedzę, i jeśli mam całą wiarę, aby góry przenosić, ale nie mam miłości, jestem niczym. Jeśli rozdram cały swój majątek i oddam swoje ciało, aby się chlubić, ale nie będę miał miłości, nic nie zyskam.

Miłość jest cierpliwa, miłość jest łaskawa, miłość nie jest zawistna, nie jest chępliwa ani arogancka. Nie jest niegrzeczny, nie upiera się przy swoim. Nie jest zirytowany ani urażony, nie cieszy się z nieprawości, ale raduje się prawdą.

Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy się nie kończy, ale teraz zauważcie, że Paweł powróci do darów duchowych. Ale jeśli chodzi o prorocтва, one dobiegną końca.

Jeśli chodzi o języki, ustaną. Jeśli chodzi o wiedzę, to kiedyś się skończy. Po części bowiem wiemy, po części prorokujemy, że gdy nadejdzie to, co doskonałe, to, co częściowe, dobiegnie końca.

Ale potem kończy słowami: A teraz trwają wiara, nadzieja i miłość, te trzy, a z nich największa jest miłość. Teraz kilka pytań, na które należy odpowiedzieć. Po pierwsze,

dlaczego Paweł wyróżnia – za chwilę zapytamy, dlaczego ten rozdział o miłości znajduje się właśnie tutaj, gdzie się znajduje, ale dlaczego Paweł wyróżnia miłość jako największy z tych darów? To znaczy, jak mówi nadzieja, teraz istnieje nadzieja, wiara i miłość, największa jest miłość.

No cóż, czy wiara w Jezusa Chrystusa nie jest ważna? Albo nadzieję, wyrażającą moje oczekiwanie na spełnienie wszystkich Bożych obietnic zbawienia, które pewnego dnia wkroczy my w przyszłość? Pewnie, że to ważne. Jak myślisz, dlaczego w tym momencie izoluje miłość? OK, zatem miłość, miłość może być widoczną manifestacją. Jeśli ktoś naprawdę ma wiarę i nadzieję, objawi się to w miłości.

Powiedziałbym, że idealnie, jeśli naprawdę masz tę miłość, o której on mówi, nie musi to koniecznie oznaczać, że nie musisz mówić językiem, to wszystko z mądrości i tego wszystkiego, nie potrzebujesz, ponieważ wiecie, że tej miłości, wiecie, Jezusa i wszystkiego, co jest wystarczająco prawdziwe, nie trzeba, no wiecie, wyrażać jej w żadnym innym języku, którego ludzie by nie zrozumieli. W porządku. W porządku, więc znowu będzie miłość, jeśli oni będą działać z miłości, wtedy będzie to oczywiste i widoczne.

Zobaczcie to w ich pracach. Jasne, poza tymi prezentami. Ok dobrze.

Dobrze, zastanawiam się i nie szukam jednej konkretnej odpowiedzi. Myślę, że są w porządku. Zastanawiam się również, czy patrząc na te trzy rzeczy – a to zawsze mnie zastanawiało, dlaczego Paul tak podkreślał – kiedy patrzysz na te trzy rzeczy, to miłość jest tym charakterem, na którym możemy najwięcej, z tych trzech, to miłość miłując fakt, że musimy odzwierciedlać charakter Boga.

Nigdy nie jest napisane, że Bóg wierzy lub że Bóg ma nadzieję i oczekuje, ale rzeczywiście kocha, a Bóg jest miłością. Zastanawiam się więc, czy częścią tego jest miłość, czy z tych trzech jest to miłość, którą sam Bóg odzwierciedla i czyni. I to kochając, nie tyle wierząc i mając nadzieję, ile kochając, odzwierciedlamy charakter Boga, Jego miłosne cechy, a także Jego miłosne działanie.

OK, tak, zgadza się. Tak, to też mogłoby być. Jasne, tak, na pewno nie będziemy już musieli mieć nadziei na niebo, bo będziemy w tym uczestniczyć, ale miłość nadal pozostanie.

Tak, nic nie mów, że przestaniemy kochać, kiedy trafimy do nieba. Dobrze, tak. Czy może to być echo słów Jezusa wypowiadającego największe przykazanie? Oczywiście, może to również odzwierciedlać polecenie Jezusa, że największym przykazaniem jest to, abyś miłował Pana, Boga swego, i siebie samych.

To może być całkiem słuszny sposób. Dlaczego rozdział 13 jest tutaj? Ponownie, zwłaszcza od rozdziału 12, gdyby brakowało rozdziału 13, można by bardzo

naturalnie przejść od rozdziału 12 do 14. Dlaczego rozdział 13 jest tutaj? To znaczy, wszyscy wiemy, że chodzi o miłość.

Jak powiedziałem, ma tę poetycką jakość, która pozwala na usunięcie go z kontekstowego otoczenia i miejsc do cumowania i wykorzystanie go w różnych kontekstach, takich jak wesela i tak dalej. Ale co w kontekście literackim robi rozdział 13 w środku tej dyskusji? Ponownie w rozdziale 13 Paweł wspomina o językach i prorocत्वach, więc istnieje oczywiste powiązanie. Ale co to jest? Dlaczego w tym momencie sięga po tego rodzaju wzniosłą prozę czy niemal poetycki typ tekstu, wychwalającego cnoty miłości? Dlaczego tutaj? Tutaj, rozbijmy to.

Czy w końcu potrzebujesz tego wszystkiego? Pamiętajcie, miłość jest największym przykazaniem. Więc on w pewnym sensie przywraca to do wiadomości, że jeśli masz tę prawdziwą miłość, myślę, że nie potrzebujesz tego wszystkiego. I znowu, próbując sprowadzić to z powrotem do rzeczywistości, jeśli chcesz.

OK. A zatem powrót do rzeczywistości oznaczałoby nieużywanie tych darów, jak to czynili Koryntianie, do przechwalania się swoim statusem. Innymi słowy, pomyślmy jeszcze raz o jego opisie miłości z rozdziału 13.

Kiedy mówi, miłość jest cierpliwa, miłość jest życzliwa, nie jest chępliwa, arogancka ani niegrzeczna, nie nalega na swój sposób i tak dalej, i tak dalej. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Myślę, że Paweł ma na myśli to, że jeśli będziesz dawać przykład tego rodzaju miłości, to nie będziesz używać swoich darów do przechwalania się swoim duchowym statusem.

Zamiast tego, jeśli będziesz miał rodzaj miłości opisany w rozdziale 13, który przejawia się w używaniu swoich darów do budowania całego Ciała Chrystusowego, a nie tylko siebie. Myślę więc, że ten rozdział całkowicie odnosi się do tego, co robi Paweł. I znowu, jeśli dają przykład rodzaju miłości z rozdziału 13, to nie będą przechwalać się swoim statusem duchowym, darami czy statusem społecznym.

Zamiast tego będą jedynie zabiegać o dary. Jeśli naprawdę mają miłość (prawdziwa miłość jest opisana w rozdziale 13), wówczas będą zabiegać o te dary, które są istotne dla całego Ciała Chrystusa. Będą troszczyć się o budowanie całego kościoła, a nie tylko o to, co przyniesie im korzyść.

Tak więc, rozdział 13, myślę, że coś przeoczyliśmy. Ponownie, jak powiedziałem, nie jest błędem usunięcie rozdziału 13 i użycie go w innych kontekstach dotyczących miłości. Ale ostatecznie musimy pamiętać, dlaczego Paweł to tutaj umieścił.

Ma to związek z tym, że jeśli będą mieli tego rodzaju miłość, wówczas będą właściwie używać darów w kościele do budowania ciała Chrystusowego, a nie do przechwalania się swoim duchowym statusem elitarnym i tym podobnymi. W porządku. Czy są

jeszcze jakieś pytania dotyczące dni od 12 do 14? Ponownie Paweł nie mówi nam wszystkiego, co należy wiedzieć o darach duchowych, o tym, ile ich jest, jak je znaleźć lub jak odkryć swój dar.

Nie interesują go te pytania. Zajmuje się bardzo konkretnym problemem i przekazuje jedynie informacje niezbędne do rozwiązania tego problemu. I prawdopodobnie dlatego nie znajdziesz problemu wspomnianego w innych listach Pawła, ponieważ tak naprawdę nie był to problem.

Wydawało się, że miało to miejsce w kościele w Koryncie, ale prawdopodobnie w większości innych kościołów nie stanowiło to większego problemu. Dlatego nigdy nie mówi zbyt wiele na ten temat. Wydawałoby się dziwne, gdyby była to praktyka pochodząca z, to znaczy, rozumiem coś w rodzaju śpiewania, które miało miejsce w innej religii, a potem przeszło do chrześcijaństwa i nadal jest właściwe oddawanie czci, ale według nich coś takiego nadchodzi na zewnątrz od Boga.

Wygląda na to, że przeniósł się z innej religii. Tak. Nie wiem, czy chcę powiedzieć, że chrześcijaństwo zapożyczyło je od innych religii.

Po prostu to podkreślają inne religie. To, że inne religie kładą nacisk na śpiew i uwielbienie, nie oznacza, że chrześcijaństwo zapożyczyło to od nich. Oznacza to po prostu, że był to obszar podobieństwa.

Dlatego mówię tylko, że inne chrześcijaństwo mogło nie zapożyczyć języków od żadnej innej religii. Po prostu był to obszar podobieństwa, który mógł być przyczyną problemu. Jeśli niektórzy z Koryntian rzeczywiście należeli do religii, w których istniał ekstatyczny rodzaj mowy kojarzony z ich elitarnym statusem, mogli przenieść to do chrześcijaństwa, które charakteryzowało się podobnym zjawiskiem.

A zatem jest to bardzo dobry punkt. Tak, nie chcę powiedzieć, że chrześcijaństwo zapożyczyło mówienie językiem od innych religii. Po prostu mogli mieć podobne zjawisko.

Być może niektórzy Koryntianie przenieśli wówczas to, czego mogli się nauczyć w określonych kontekstach religijnych, na używanie języków w kontekście chrześcijańskim. Trafne spostrzeżenie. Czy to możliwe, że inne religie częściej podnosiły kwestię dumy i arogancji, jakie wносиły do darów duchowych, a nie do rzeczywistych darów duchowych? Większy nacisk jest kładziony na to, że inne religie miały ten sam problem, kiedy chciałeś się wywyższyć, mówiąc: „Ja miałem to wszystko w tej religii”.

I to właśnie potępia w innych religiach, gdzie mógł to być dar duchowy. Jasne, tak, masz rację. Większość rzeczy, które Paweł potępia w Liście do Koryntian, wydaje się pochodzić ze świeckiej kultury korynckiej, albo po prostu z ich kultury politycznej,

historycznego tła kulturowego, albo tła religijnego, które teraz przeniknęły do kościoła.

Pewien znany badacz Nowego Testamentu napisał książkę zatytułowaną Po opuszczeniu przez Pawła Koryntu. I to była w pewnym sensie jego teza, że po tym, jak Paweł założył swój kościół, o którym czytamy w Dziejach Apostolskich 18, po opuszczeniu Koryntu, wszystkie te problemy, które pochodziły ze świeckiego Koryntu, ich religie, pochodzenie polityczne itp., zaczęły się teraz pełzać do Kościoła i powodując wszystkie te problemy, szczególnie problemy związane ze statusem oraz różnicami klasowymi i społecznymi w religiach i innych sektorach życia w Koryncie. Dobry.

Rozdział 15. Rozdział 15 to prawdopodobnie najdłuższy i najtrwalszy opis Pawła lub dowolnego autora Nowego Testamentu na temat zmartwychwstania, w którym Paweł zaczyna od omówienia zmartwychwstania Jezusa, faktu, że Jezus powstał i wiąże to z częścią... Jest to część nauczania pierwszych apostołów, które zostało przekazane we wczesnym kościele. Zatem, jak mówi Paul, przekazałem wam to, co zostało mi przekazane, co jest często technicznym językiem przekazywania tradycji.

Częścią tego było to, że Jezus umarł, został pogrzebany i zmartwychwstał. Jednak potem, w pozostałej części rozdziału 15, Paweł rozpoczyna bardziej szczegółowe omówienie zmartwychwstania w ogóle, a także zasadności zrozumienia zmartwychwstania fizycznego w ogóle. Zatem interesujące jest to, że rozdział 15 wydaje się być obroną Pawła w sprawie zmartwychwstania w ciele fizycznym, a nie przede wszystkim Jezusa Chrystusa, choć to ważne, ale w pewnym sensie jest to sedno.

Ale opowiada się również za naszym zmartwychwstaniem, twierdząc, że na końcu historii musi nastąpić fizyczne zmartwychwstanie. Zobaczmy, dlaczego jest to ważne, ale pomyślmy jeszcze raz przez chwilę. Ale dlaczego Paweł miałby się tym zająć? To znaczy, czy Paweł właśnie przestał, cóż, nie powiedziałem nic o zmartwychwstaniu Chrystusa.

Trochę zeszliśmy z tematu, jeśli chodzi o prezenty i inne rzeczy. Lepiej wróć do Chrystusa, żeby porozmawiać o Jego zmartwychwstaniu. Jak myślisz, dlaczego Paweł musiał zająć się tą kwestią? Ponieważ z tego, co widzieliśmy do tej pory, wydaje się, że każdy rozdział porusza konkretny problem kościoła korynckiego.

Jak myślisz, dlaczego teraz Paweł musiał poruszyć kwestię fizycznego zmartwychwstania? Jakies domysły? Co może wskazywać na napięcie, być może nawet platońskie, wpływu odbudowujących i duchowych, cielesnych idei i w pewnym sensie przywrócić je jako cielesną bitwę? W porządku. Być może więc ten rodzaj platońskiego myślenia o rozróżnieniu między tym, co fizyczne, a tym, co duchowe, w pewnym stopniu przeniknął do kościoła w Koryncie. I może w połączeniu z innymi



cechami, które teraz doprowadziły do zaprzeczenia, nie tyle zmartwychwstania, ile fizycznego, że odpowiednie zmartwychwstanie będzie duchowe, a nie fizyczne z powodu tego rodzaju platońskiego typu, myśląc, że stan fizyczny nie jest ważny.

Prawdziwą rzeczywistością jest to, co duchowe. Myślę, że masz rację. Zauważ też, że w rozdziale 15 nie ma tak naprawdę przerwy w rozdziale 14.

Co ciekawe, innymi słowy, nie masz obecnie rozdziału 15 dotyczącego zmartwychwstania. Tak więc zastanawialiście się już nad tym, o czym mi pisałeś, teraz w tej sprawie, teraz w sprawie mięsa ofiarowanego bożkom, teraz w sprawie darów duchowych. A teraz tego nie ma.

On właśnie wkracza, teraz chciałbym wam przypomnieć dobrą nowinę, którą głosiłem, a którą wy z kolei otrzymaliście i w której także stoicie. A potem przechodzi dalej i rozpoczyna dyskusję nie tyle na temat obrony czy przeprosin, ile przypomnienia o zmartwychwstaniu Jezusa i jego znaczeniu. Zastanawiam się również, czy ten dualistyczny typ myślenia znalazłby również odzwierciedlenie w deprecjacji po piętach rozdziałom 12 i 14, gdyż fakt, że niektórzy z nich myśleli, że przybyli duchowo, mieli status duchowej elity, oznaczał, że istniała nie potrzeba niczego innego, żadnego fizycznego zmartwychwstania.

Zatem znowu pomyśl, że pewne dary pokazywały, że mają status duchowej elity, sugerował, że nie ma potrzeby fizycznego zmartwychwstania, że przybyłem duchowo. Jedyne, czego potrzebuję, to duchowe zmartwychwstanie, teraz lub być może w przyszłości. I tak teraz Paweł, odnosząc się ponownie do tego myślenia, wraz z dualizmem typu platońskiego, musi im teraz przypomnieć i argumentować za koniecznością nie tylko zmartwychwstania, ale fizycznego zmartwychwstania w postaci cielesnej, a nie tylko zmartwychwstania duchowego.

A to, co Paul w zasadzie zrobi w rozdziale 15, to ma zamiar zrobić, jest coś więcej, ale argumentuje tylko dwie kluczowe rzeczy. Po pierwsze, mówi Koryntianom, że jeśli zaprzeczacie fizycznemu zmartwychwstaniu, to zaprzeczacie, że Chrystus fizycznie powstał z martwych. A to ma poważne konsekwencje.

Paweł powie: jeśli to prawda, to wasza wiara jest daremna. I lubię mówić ludziom, że gdyby ktoś mógł mi udowodnić ponad wszelką wątpliwość, że Jezus Chrystus nie powstał z martwych, byłbym jednym z pierwszych, który wyrzuciłby ze swojego chrześcijaństwa. I to w zasadzie jest to, co mówi Paweł.

Jeśli Jezus nie wskrzesił cię z martwych, nadal tkwisz w swoich grzechach. Wciąż jesteś martwy w swoich grzechach. Nie masz już żadnej nadziei.

Chrześcijaństwo jest fałszywe bez fizycznego zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Więc to jest pierwsza rzecz, którą mówi. Zaprzeczając fizycznemu zmartwychwstaniu, Koryntianie muszą także zaprzeczać zmartwychwstaniu Chrystusa.

A to ma poważne konsekwencje dla ich wiary. Ale drugą rzeczą, którą argumentuje, jest to, że aby ostatni wróg został pokonany, musi nastąpić fizyczne zmartwychwstanie. A tym ostatnim wrogiem jest śmierć.

Zatem Paweł wyjaśnia, że ostatnim wrogiem, który zostanie pokonany, jest śmierć. A jeśli śmierć ma zostać pokonana, wymaga to nie tylko zmartwychwstania duchowego, ale także fizycznego. Myślę, że refleksja nad tym fragmentem może nam pomóc czasami przemyśleć i rzucić wyzwanie niektórym z naszych koncepcji na temat tego, co według nas oznacza bycie chrześcijaninem i naszej przyszłej nadziei.

Co ciekawe, Paweł jasno stwierdził, że nasze zbawienie i nasza przyszła nadzieja zawierają w sobie element fizyczny, ziemski. Rzykując, że zostaną zrozumiane, mówię ludziom: nie wiem jak wy, ale ja nie pójdę do nieba. I miejmy nadzieję, że ty też nie.

Kiedy czytam 1 Koryntian 15, moim ostatecznym przeznaczeniem nie jest jakaś niebiańska egzystencja unosząca się w chmurach i grająca na harfach. To znaczy, jakie to nudne. Cóż za nudna egzystencja, jeśli takie jest niebo.

Ale Paweł jest przekonany na podstawie 1 rozdziału Księgi Rodzaju, o stworzeniu ludzkości, że Bóg stworzył nas, abyśmy żyli i istnieli jako istoty fizyczne na fizycznej ziemi. Zatem Paweł ponownie naturalnie wyobraża sobie, że nasza ostateczna egzystencja nie jest niematerialną częścią uciekającą z ciała fizycznego. To był pomysł gnostycki, w stylu platońskim.

Ale nasze zbawienie polega nie tylko na zbawieniu naszych dusz. Niektóre żargony, których często używamy w chrześcijaństwie, mówią o zbawieniu naszych dusz. Nie chodzi tylko o zbawienie mojego ducha i duszy, ale także ciała. Dlatego Paweł opowiada się za fizycznym zmartwychwstaniem jako niezbędną częścią naszego zbawienia.

I jak zobaczymy, kiedy dotrzemy do Apokalipsy, jest to interesujące. Ostatnie dwa rozdziały Apokalipsy przedstawiają nas nie w niebie, ale na nowej ziemi. Myślę więc, że rozdział 15 stanowi dla nas wyzwanie, abyśmy ponownie przemyśleli nasze rozumienie chrześcijańskiej egzystencji oraz tego, co to oznacza na teraz i w przyszłości.

Bożym zamysłem dla nas zawsze była fizyczna egzystencja cielesna. Tak, będzie to zupełnie inna egzystencja, pozbawiona wszelkich skutków grzechu i śmierci, ale

mimo to będzie to fizyczna egzystencja cielesna. Paweł jest o tym przekonany i uzasadnia to w 15 rozdziale 1 Listu do Koryntian.

W porządku, jaki jest temat 1 Listu do Koryntian? A to zawsze jest niebezpieczne. Nie wiem. Nie powinienem mówić, że jest niebezpieczny.

Czasami może nie być konieczne sprowadzenie książki do jednego tematu. Nie ma powodu, dla którego książka nie mogłaby mieć więcej niż jednego tematu lub autor starał się osiągnąć więcej niż jeden cel jednocześnie. Ale gdybym mógł, myślałem, że głównym tematem była jedność kościoła, ponieważ wiele problemów w Liście do Koryntian ma swoje źródło w braku jedności, tej idei klas społecznych i elitaryzmie powodującym podział w kościele.

Ale teraz jestem bardziej przekonany, że głównym tematem jest prawdopodobnie czystość Kościoła pośród świeckiej kultury. Wydaje się, że wszystkie problemy Listu do Koryntian wynikają z pozwolenia, aby wartości, postawy i moralność świeckiej kultury korynckiej przeniknęły do Kościoła. I to właśnie spowodowało pojawienie się wielu z tych problemów.

Konsekwentna odpowiedź Pawła, który często porównuje Kościół do świątyni i do starotestamentowego ludu Bożego w Koryncie, jego konsekwentną odpowiedzią jest naleganie, aby Kościół dążył do czystości. I pozostać czystymi pośród świeckiej kultury, w której żyją. Myślę więc, że gdybym miał wybrać temat dla Koryntian, byłaby to czystość Kościoła pośród pogańskiej kultury, w której się on znajduje.

I znowu, wszystkie problemy wydają się wynikać z pozwolenia, aby to przeniknęło do kościoła. W porządku, widzimy się w środę na egzaminie. Nie, to inna klasa.

To jest dr Dave Mathewson w swoim kursie historii i literatury Nowego Testamentu, wykład 17 na temat 1 Listu do Koryntian i darów duchowych.